Nr. 94. We Lwowie, Środa dnia 25. Kwietnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie R ichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 24. kwietnia.

Donosiliśmy już kilka razy o przygotowaniach do zakładania szkół niższych rolniczych w Horodence i Jagielnicy. Znane są także czytelnikom zasady, na jakich opierać się ma skład organizacyjny i plan nauk dla tych zakładów. W myśl jednak uchwały sejmowej z dnia 11-go października 1881, wystosował Wydział krajowy do wydziałów powiatowych dnia 28. października 1881 okólnik, którym wezwał je, ażeby doniosły, czy założenie niższej szkoły rolniczej w powiatach swych uważają za pożądane, aby zarazem wskazały miejscowości najodpowiedniejsze na siedzibę takich szkół i wymieniły dotacje, jakiemiby powiat i gmina, na siedzibę szkoły obrane, do założenia i utrzymania jej przyczynić się były skłonne. Równocześnie zaprosił Wydział krajowy komitety obudwóch krajowych towarzystw rolniczych do objawienia opinii w sprawie zakładania niższych szkół rolniczych, żądając przedewszystkiem, ażeby komitety te oznaczyły zasady organizacji, oraz wskazały miejscowości, w którychby projektowane zakłady umieścić należało. Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że na okólnik Wydziału krajowego nie odpowiedziało do tej pory 25 wydziałów powiatowych, a mianowicie: Biała, Bohorodczany, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Drohobycz, Jaworów, Kossów, Limanowa, Lisko, Nowy Sącz, Nowytarg, Ropczyce, Sokal, Skałat, Stanisławów, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Wieliczka i Żółkiew.

Z 49 wydziałów powiatowych, które w sprawie zakładania niższych szkół rolniczych przedłożyły relacje, dwa wydziały, a mianowicie w Brodach i Brzesku, oświadczyły się stanowczo przeciw projektowi. Pierwszy z nich twierdzi, że stan finansowy kraju nie pozwala na założenie chociażby tylko dwudziestu niższych szkół rolniczych, że dalej dla szkół tych niepodobnaby znaleźć dostatecznej liczby należycie uzdolnionych nauczycieli, że wreszcie zakładom takim zbywałoby na uczniach, ponieważ zdaniem wydziału powiatowego włościanie synów swych na 2 do 3-letnią naukę oddawać nie zechcą. Uznając jednak potrzebę szerzenia wiadomości rolniczych pomiędzy włościanami, przemawia wydział powiatowy w Brodach za ustanowieniem nauczycieli wędrownych w celu powyższym, wydział powiatowy w Brzesku zaś mniema, że szkoły rolnicze niższe chybiłyby celu, ponieważ wykładaliby w nich nauczyciele bez należytej kwalifikacji, w skutek czego szkoły wydawałaby tylko niedouków i półmędrków. Natomiast należałoby, zdaniem pomienionego wydziału, dla zaspokojenia potrzeby fachowego wykształcenia u włościan wprowadzić do szkół ludowych naukę rolnictwa, sadownictwa, ogrodnictwa i pielęgnowania zwierząt jako przedmioty obowiązkowe. Dalszych 18 wydziałów powiatowych zgadza się w zasadzie z projektem zakładania niższych szkół rolniczych, lecz albo nie widzi potrzeby takiej szkoły dla powiatu, z powodu, że w pobliżu istnieje już lub powstać ma szkoła rolnicza jak Borszczów, Gródek Kamionka Strumiłowa, Kraków, Lwów i Mościska, albo też wyraża zdanie, że niższa szkoła rolnicza nie miałaby powodzenia w powiecie wobec lichej gleby, oraz ubóstwa i zupełnego braku poczucia potrzeby kształcenia się u włościan (Bóbrka, Husiatyn, Kałusz, Łańcut, Mielec, Nadworna, Nisko, Przemyśl, Rawa, Śniatyn, Turka i Złoczów).

Prezes rady powiatowej w Kałuszu wbrew zdaniu tamtejszego wydziału powiatowego jest za założeniem niższej szkoły rolniczej w powiecie, oraz, z wymienionych wyżej 18 powiatów cztery, a mianowicie Kraków, Mielec, Nisko i Turka proponują bądź zaprowadzenie nauki rolnictwa w szkołach ludowych, bądź przeistoczenie szkół wydziałowych, częścią na rolnicze, częścią na rzemieślnicze.

Z pozostałych 29 wydziałów powiatowych trzy, a mianowicie: Jasło, Krosno i Podhajce oświadczyły, że ostateczną decyzję powziąć mogą dopiero po otrzymaniu bliższych wyjaśnień w przedmiocie planu organizacji oraz kosztów założenia i utrzymania projektowanych szkół rolniczych, reszta zaś, to jest Bochnia, Dąbrowa, Dolina, Gorlice, Grybów, Horodenka, Jarosław, Kolbuszowa, Kołomyja, Myślenice, Pilzno, Przemyślany, Rohatyn, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Zaleszczyki, Zbaraż, Żydaczów i Żywiec przemawiają za założeniem niższej szkoły rolniczej w tym samym lub sąsiednim powiecie, a w większej części obiecują jednocześnie na cel powyższy mniej lub więcej hojną dotację z funduszów powiatowych i gminnych.

Komitety galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i Towarzystwa rolniczego gospodarskiego w Krakowie oświadczyły się za zakładaniem niższych szkół rolniczych.

Jako miejscowości najodpowiedniejsze na siedzibę szkół rolniczych wskazały komitety: (Grzymałów w powiecie Skałackim), Horodenkę, Jagielnicę (w powiecie Czortkowskim), Kniaże (w powiecie Złoczowskim), Łańcut, Nadyby (w powiecie Samborskim), najbliższe miejscowości Nowego Sącza, Olejów (w powiecie Złoczowskim), Ostrów (w powiecie Żółkiewskim), najbliższe miejscowości Rzeszowa i Tarnowa, Tłumacz, Zarszyn (w powiecie Sanockim), Zarzecze (w powiecie Jarosławskim). Nadto zaproponowane zostały na siedzibę niższych szkół rolniczych: Czernichów (w powiecie Krakowskim) przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Krakowie, Dolina przez tamtejszy wydział powiatowy i gminę miejscową, Gliniany (w powiecie Przemyślańskim) przez tamtejszy wydział powiatowy, Gorlice przez tamtejszy wydział powiatowy, Gródek przez wydział powiatowy w Rudkach, Jarosław przez tamtejszy wydział powiatowy i oddział Łańcucko-Jarosławski gal. Towarzystwa gospodarskiego, Kolbuszowa przez wydziały powiatowe w Kolbuszowie i Tarnobrzegu, Kołomyja przez wydziały powiatowe w Kołomyi i Kossowie, Rozdół (w powiecie Żydaczowskim) przez tamtejszy wydział powiatowy, Sambor przez wydziały powiatowe w Samborze i Rudkach oraz gminę miejscową, Sądowa Wisznia (w powiecie Mościskim) przez gminę miejscową, Tarnopol przez wydziały powiatowe w Tarnopolu i Zbarażu, wreszcie Jeżawa (w powiecie Zaleszczyckim) przez wydział powiatowy w Zaleszczykach.

Żadna z ofert i deklaracyj, jakie dotąd nadeszły do Wydziału krajowego, nie dostarcza wskazówek, dozwalających ocenić, czy są widoki, że w danym wypadku będzie się można zastósować do najgłówniejszej z ustanowionych przez Wydział krajowy zasad organizacji szkół takich, a mianowicie do zasady, że niższe szkoły zakładane być mają tylko przy większych gospodarstwach i o nie się opierać. Z tego powodu wszystkie wydziały powiatowe, z wyjątkiem tych dwóch, z któremi wypadnie zawiązać odrębne rokowania, w celu zniewolenia ich do udzielenia poparcia materjalnego szkołom rolniczym w Jagielnicy i Horodence, zawiadomione zostaną o wspomnionych powyżej zasadach organizacji niższych szkół rolniczych. Nadto przesłany im zostanie wzorowy statut organizacyjny dla niższych szkół rolniczych i zestawienie, wykazujące w przybliżeniu koszta założenia i utrzymania niższej szkoły rolniczej.

Wypadałoby jednak życzyć więcej raźności w rokowaniach.

Korespondencje.

Złoczów 22. kwietnia.
(Jubileusz Sobieskiego. Sprawy miejskie.)

Gmina miasta Złoczowa poczuła się także do uczczenia pamiątkowego dnia bitwy pod Wiedniem, a w tym celu zawiązał się komitet. Rada miejska nadała imię Sobieskiego najpiękniejszej ulicy i przylegającemu placowi przed cerkwią, a odsłonięcie tablic napisowych w tej części miasta odbędzie się uroczyście dnia 12. września 1883 r. Oprócz tego będzie udekorowaną i iluminowaną ta część miasta, a prawdopodobnie i całe miasto. Plac Sobieskiego ogrodzonym zostanie już teraz lipami pamiątkowemi. Zaproszone zostaną na uroczystość kościelną i wykład o królu Janie III. w kaplicy zamkowej Sobieskich wszystkie władze rządowe i autonomiczne powiatu złoczowskiego, i uproszono Tow. straży ogniowej ochotniczej złoczowskiej jako straż honorową ku utrzymaniu porządku. Szkoły, Rada gminna i powiatowa wezmą udział zbiorowy.

Po obiedzie festyn ludowy z loterją fantową w ogrodzie zamkowym Sobieskich. Jednem słowem, uchwalono obchodzić dzień 12. września jako uroczyste święto narodowe i kościelne.

Ażeby jednak dzień ten wiekopomny uczcić także szlachetnym czynem, zamierza komitet stworzyć instytucję godną imienia wielkiego króla i przeznaczono na ten cel dochód z loterji fantowej i festynu ludowego.

Instytucją tą być ma: „Zakład opiekuńczy imienia Sobieskiego dla uczącej się w Złoczowie młodzieży." Dla zainteresowania ogółu tą instytucją w powiecie rodzinnym króla Jana III. wydaje komitet odezwę, w której myśl swoją rozwinie szlachetnie i logicznie. Zapewne wkrótce otrzymają tę odezwę wszystkie dzienniki krajowe; gdyż przez rozgłoszenie poddałaby się i innym gminom myśl działania w równym celu, a bezprzecznie najgodniejszym ku uczczeniu sławnego bohatera.

Gospodarka Rady naszej nie wytrzymuje krytyki. Budżetu na 1883 r. nie ma, chociaż już mija kwiecień, a powodem ma być rekurs do Rady powiatowej i Wydziału krajowego, wniesiony przeciw powtórnemu opustowi czynszu propinacyjnego dzierżawcom w wysokości kilku tysięcy, co nie zgadza się ze stosunkami finansowemi miasta. Są ogromne długi—nie ma za co uorganizować ani dozorować policji ogniowej, sanitarnej, targowej i innych, nie ma dróg i nie ma za co postawić i utrzymać koszar i budynków szkolnych.

To też spodziewamy się od światłej władzy najwyższej krajowej rychłego zniesienia uchwały rady gminnej, a wtedy i do ułożenia budżetu na rok 1883 przystąpić będzie można. Jak potrzebną jest policja, złożona z ludzi rzutkich i inteligentnych, dowodzą następujące okoliczności. Przed kilku miesiącami wścieka się pies łańcuchowy i kaleczy 12 ludzi oprócz wielu psów i innych zwierząt.

W Złoczowie uczęszcza do szkół przeszło 1000 dzieci — jakie też myśli przepełniają umysły rodziców wobec plakatami ogłaszanych nieszczęść? Na cóż urzęduje w złoczowskim powiecie weterynarz? Czyli dla tego, ażeby kurował pojedyncze pieski podatkowe? Dla czego nie odda mu się nadzór nad policją targową. Kiedy powszechne jest ubolewanie na częste fałszowanie nabiału?

W Wicyniu i Zahorcach zabito w tych dniach na rozkaz weterynarza kilka wściekłych psów — nowa zgroza i nowy strach dla Złoczowian — gdyż ze szpitala chowano już pokąsanych ludzi przed kilkunastu tygodniami. Zatajają te wypadki śmierci, lecz nie ukryją się one, i tem bardziej niepokoją ludność.

Na koniec pocieszająca nowina. Zawiązało się tu Kółko rolnicze, a gospodarze i rękodzielnicy interesują się niem bardzo, do czego przedewszystkiem przyczynia się rozdawanie nasion. Ostatnim razem rozdawano nasienie buraków pastewnych i pszenicy, także szczepów darowanych przez p. Padlewskiego z Perepeinik. Szczęść Boże w pracy nad podniesieniem ludu!

Rada państwa.

Wiedeń 23. kwietnia. *(Posiedzenie Izby poselskiej.)* Projekt do ustawy o ulgach podatkowych dla domów przez robotników zamieszkałych uchwalono przekazać komisji podatkowej, zamiast budżetowej.

W dalszym ciągu rozpraw szczegółowych nad nowelą szkolną pokazał dep. Rel a (za) list bezimienny, opatrzony stemplem pocztowym „Alsergrund", w którym grożą mu, jeżeli będzie dzisiaj przemawiał i głosował za nowelą szkolną, to stodoły jego, skoro tylko zbożem się napełnią, zostaną spalone! Na galerji znajdują się ludzie, którzy go będą kontrolować w jego zachowaniu się. Mowca kładzie następnie nacisk na interes rolników, których interesom i życzeniom nowela zupełnie odpówiada.

Dep. Wildauer (przeciw) twierdzi, iż nowela zaprowadza znowu dawne szkółki niedzielne.

Po przemówieniu sprawozdawcy dep. Lienbachera, który zbijał zarzuty przeciwników, uchwalono §. 11., sto siedmdziesięciu głosami przeciw 152.

Schönerer został przywołany do porządku za niewłaściwe wyrażenie się przeciw publiczności zgromadzonej na galerji.

Ziemie polskie.

Z Warszawy donoszą *Nowej Reformie*, że aresztowany dnia 18. bm. za uderzenie laską oficera student Rymsza Wacław, w nocy został przewieziony do cytadeli. Władza ciągle dawała dowody, że chce wywołać zaburzenia. Tegoż dnia żandarmi porozstawiani gęsto na całem Krakowskiem Przedmieściu, nie przestawali przez niewłaściwe zachowywanie się wywoływać awantur, tratując końmi wszystkich, w skutek czego było kilka zajść i tak: Student medycyny V. kursu, Dymsza Henryk, z powodu brutalnego obchodzenia się jakiegoś oficerka żandarmerji, wymierzył mu policzek. Dymsza wskoczył do nadjeżdżającego tramwaju, lecz tenże w tej chwili był okrążony przez konną żandarmerję i Dymszę aresztowano. Wiadomości bardzo smutne. Brak miejsca i czasu nie pozwala nam na komentarze, dodamy tylko, że władza chce wywołać zaburzenia uliczne, studenci jednak postanowili zapobiedz temu i przestali gromadzić się na ulicach.

Po wypadkach ze studentami w dniach 17. i 18. bm., które w poprzednich mych listach opowiedziałem, nastąpiła pozorna cisza. Cisza ta wypłynęła z dwóch powodów, a mianowicie: 1) iż studenci wieczorem dnia 18. na zgromadzeniach wydziałowych, odbytych w rozmaitych punktach miasta postanowili zaprzestać wszelkich manifestacyj, na tej zasadzie, że co chcieli, to już zrobili, i 2) z tego, iż władze uniwersyteckie, zachowując się dotąd prowokacyjnie przez swoje tchórzostwo i nietakt, mniej więcej w swym zapalczywości strachu zwolniały — mówię: mniej więcej, bo całkowicie to nie! Od czwartku bowiem, to jest od 19. aż po dzień dzisiejszy, stoją skonsygnowane wojska w cyrkule przy św. Krzyżu, w pałacu Kazimierowskim, na poczcie przy placu Wareckim i w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie prosektorjum i klinika. Po za tem wszystkie kasy są pilnowane przez pluton piechoty, co najmniej, i nakoniec, zgodnie ze znanym zeszłorocznym podziałem miasta na 6 rewirów pod względem militarnym, w każdym rewirze właściwe wojska obrały locum, a wieczorami znów się pokazują patrole konne. Dowództwo nad ruchami wojsk skonsygnowanych i rozłożonych już w dniu 18. objęli generałowie Mussin-Puszkin i Dandeville. W czasie zamknięcia studentów na ulicy Berga, z kolei ci generałowie zmieniali się w dowództwie, a są to generałowie niemłodzi i bojowi.

Z tego co wyżej widzimy, pokazuje się, iż na środkach prowokacyjnych nie zbywa, a jednak już one na młodzieży wpływu nie wywierają. Powstrzymuje się ona taktownie, co można tylko pochwalić.

W dniu 18. kwietnia wieczór zebrała się rada pedagogiczno-uniwersytecka i w zasadzie uchwaliła, aby z 206, którzy należeli do schadzki w dniu 17., relegować 180 studentów, pomiędzy którymi znajduje się 40 na bezwarunkową banicję skazanych z powodu tego, że poprzednio już byli w czarnej księdze notowani. Reszta ma być podzielona na kategorje i skazana na zawieszenie w chodzeniu na wykłady od 3 miesięcy do roku. Sąd uniwersytecki się zbiera; wyroków jednak nie mają ogłosić aż po ferjach, które z powodu świąt wielkanocnych starego stylu, dziś się rozpoczynają.

Oto rezultaty postępków p. Apuchtina !.... Ciężką one na nas klęską spadną.

Co do Żukowicza, jest on synem magazyniera wojskowego w Lublinie, zdaje się pochodzącego z exunitów, i matki prawosławnej, z domu Dmitriew, urodzonej i wychowanej w Polsce. Dom się uważał wewnętrznie prawie za polski. Dwie siostry Żukowiczowej wdowy utrzymują jakąś szkółkę żeńską w Warszawie, u nich Żukowicz, jako u ciotek, przemieszkiwał.

Szkoły Żukowicz kończył w Lublinie, gdzie miał jakieś zatargi z dyrektorem Siengalewiczem i skutkiem tego od czasu pobytu w uniwersytecie ciągle na niego podawał skargi do Apuchtina, które ten pozostawiał bez odpowiedzi. W dniu 16. kwietnia, kiedy Apuchtina spoliczkował, przyszedł do niego także ze skargą na Siengalewicza. — Pogłoska o wyjeździe Apuchtina z Warszawy była mylną.

Prokurator wniósł wypuszczenie Żukowicza na wolną stopę i traktowanie jego sprawy, jako zwykłego przestępstwa. Znany adwokat petersburski zgłosił się sam do ojca Żukowicza, który bawi obecnie w Warszawie, oświadczając swoją gotowość w podjęciu się obrony. W sobotę rozpoczęły się ferje z powodu świąt wielkanocnych.

Z Żytomierza otrzymała *N. Reforma* następującą wiadomość: Jak mi opowiadano, dziennik wasz doniósł już szczegółowo o wypadku, jaki się wydarzył w Żytomierzu z powodu składkowego balu polskiego, jaki się odbył w domu p. Różyckich. Wiadomość tę dziś uzupełniam. Otóż p. Różyckiemu z rodziną nakazano za karę wyjechać z Żytomierza z zabronieniem mieszkania w trzech guberniach wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej.— Wyjechał więc do Odessy, ztąd jednak wypędził go generał-gubernator Hurko, oświadczając, iż buntowników nie potrzebuje. P. Różycki, jak żyd

---

Widziadła.

FANTAZJA

J. Turgieniewa.

(Ciąg dalszy.)

VI.

— Dokąd? — zapytała mnie.

— Prosto, zawsze prosto.

— Ale tu las?

— To wznieś się po-nad las — tylko ciszej.

Wzlecieliśmy w górę, jak słomka krążąca nad brzozą — i znowu dążymy naprzód. Zamiast trawy, migocą wierzchołki drzew pod naszemi nogami. Cudownie było patrzeć z góry na las, na jego grzbiet najeżony, księżycem oblany. Wydawał się nam jakby jakieś ogromne śpiące zwierzę i towarzyszył nam szerokim, nieustannym szmerem, podobnym do niezrozumiałego warczenia. Miejscami natrafialiśmy na niewielkie błonie; malowniczo czerniał z jednej jego strony falowany pas cienia... Zając od czasu do czasu żałobnie krzyczał w dole; w górze sowa gwizdała, także żałobnie; w powietrzu pachło grzybami, pączkami drzew i zorzą-trawą; światło księżyca płynęło na wszystkie strony — chłodno i ostro: sto płomieni błyszczało nad samą głową. Oto i las już został za nami; w polu rozwinął się pas mgły: to płynęła rzeka. Polecieliśmy dołem nad jednym jej brzegiem po nad krzakami, ociężałemi i nieruchomemi od wilgoci. Fale na rzecze to lśniły się błękitnym blaskiem, to pieniły się ciemną i jakoby rozzłoszczoną wodą. Miejscami dziwnie wznosiła się nad niemi cienka para — a kielichy lilij wodnych dziewiczo i pysznie jaśniały wszystkiemi swemi rozpuszczonemi listkami, jak gdyby wiedziały, że niepodobieństwem jest dostać się do nich. Przyszło mi na myśl, zerwać jedną z nich — i oto nagle znalazłem się nad samą powierzchnią rzeki... Wilgoć uderzyła mi nieprzyjemnie w oblicze, gdy rozłamałem wyprężoną łodygę dużego kwiatu. Poczęliśmy przelatywać z brzegu na brzeg, jak piaskowe bekasy. Nieraz nalecieliśmy na rodzinę dzikich kaczek, w krąg rozłożonych na czystem miejscu w trzcinie — lecz one nie ruszyły się: chyba, że jedna z nich wyjmie bojaźliwie głowę z pod skrzydła, popatrzy, popatrzy, i starannie zasunie znowu nos w puszyste pierze, a druga słabo zakracze, przy czem całe jej ciało cokolwiek zadrga. Spłoszyliśmy jedną czaplę: podniosła się z krzaku szczodrzeńcowego, dygocąc nogami i z niezgrabnem natężeniem machając skrzydłami: wtedy wydała mi się ona zupełnie podobną do Niemca. Ryba nigdzie nie pluskała się — spała także. Począłem przyzwyczajać się do uczucia lotu i znajdowałem w nim nawet przyjemność: pojmie mnie każdy, komu wydarzało się latać we śnie. Zacząłem tedy z wielką uwagą przypatrywać się dziwnej istocie, z łaski której ze mną takie nieprawdopodobne działy się wypadki.

VII.

Była to kobieta z małem, nie rosyjskiem obliczem. Z szara białawe, na pół przeźroczyste, z ledwie oznaczonemi cieniami, oblicze to przypominało figury na alabastrowej, z wewnątrz oświetlonej wazie — i znowu wydało mi się znajomem.

— Można z tobą mówić? — zapytałem.

— Mów.

— Widzę pierścień na twym palcu; żyłaś zatem na ziemi — byłaś zamężną?

Przestałem pytać... Odpowiedzi nie było.

— Jak cię nazywają — albo nazywano, przynajmniej?

— Nazywaj mię Ellis.

— Ellis! To imię angielskie! Tyś więc Angielką? I znałaś mnie pierwej?

— Nie.

— Dla czegoż właśnie mnie się zjawiłaś?

— Kocham cię.

— I jesteś zadowolona?

— Jestem; lecimy, krążymy z tobą po czystem powietrzu.

— Ellis! — powiedziałem nagle—może ty jesteś grzeszną, potępioną duszą?

Głowa mej towarzyszki nachyliła się. — Nie rozumiem cię, szepnęła.

— Zaklinam cię na Boga, zagadnąłem znowu...

— Co ty mówisz? — przemówiła z niedowierzaniem. Nie rozumiem — Zdawało mi się, że ręka, która jak pas chłodnawy obejmowała moją postać, poruszyła się cokolwiek...

— Nie bój się, przemówiła Ellis — nie bój się, mój miły. Obróciła się do mnie twarzą i poczęła ją tulić do mego oblicza. Poczułem na ustach mych dziwne jakieś wrażenie, jakby dotknięcie cienkiego i miękkiego żądła... Niezłe pijawki wywołuja takie uczucie.

VIII.

Spojrzałem na dół. Znowu zdołaliśmy wznieść się do dość znacznej wysokości. Lecieliśmy nad nieznanem mi miastem powiatowem, rozłożonem u spadu szerokiego wzgórza. Cerkwie stały wysoko nad ciemną masą dachów drewnianych, ogrodów owocowych; długi most czerniał na skręcie rzeki; wszystko milczało, snem przybite. Kopuły i krzyże lśniły się milczącym blaskiem; milcząco sterczały wysokie żerdzie studzien; biała droga wązką strzałą milcząco wpijała się w jeden koniec miasta — i milcząco wylatywała z przeciwnego końca na mglistą przestrzeń pól monotonnych.

— Co to za miasto? zapytałem.

— ...sów.

— ...sów w ...iej gubernji?

— Tak.

— Dalekoż jestem od domu?

— Dla nas oddalenia nie ma.

— Rzeczywiście? — Nagła śmiałość zapałała we mnie. — A więc nieś mnie do Ameryki południowej!

— Do Ameryki nie mogę. Tam teraz dzień.

— A my jesteśmy ptactwem nocnem. Więc gdziekolwiek, dokąd tylko można, byle daleko.

— Zamknij oczy i nie oddychaj — odpowiedziała Ellis — polecieliśmy z szybkością wichru. Z przerażającym szumem wciskało się powietrze w moje uszy.

Zaniechaliśmy lotu dalszego, ale szum nie ustawał. Przeciwnie, przemienił się on w jakiś groźny ryk w gromowy huk...

— Teraz możesz otworzyć oczy, powiedziała Ellis.

IX.

Usłuchałem... Boże mój, gdzież jestem?

Nad głową ciężkie, dymne chmury; one walą się, biegną jak stado złych dziwadeł... a tam, w dole, inne dziwadło: rozgniewane, wściekle rozgniewane morze... Biała piana gorączkowo błyszczy na niem i kipi — i, wyrzucając kosmate fale, z ciężkim szumem bije o wielką, jak smoła czarną skałę. Wycie burzy, lodowaty oddech przepaści rozkołysanej, ciężki plusk wyrzuconych bałwanów, w którym czasami słyszysz coś podobnego do jęków, do dalekich strzałów armatnich, do bicia dzwonów — rozdzierający wrzask i zgrzyt nadbrzeżnych ptaków i nagły krzyk niewidomej mewy, na mętnem niebie rozchwiana nawa okrętu — wszędzie śmierć, śmierć i strach... Głowa mi się zakręciła — i znowu zamierając zamknąłem oczy...

— Cóżto! gdzież jesteśmy?

— Na południowym brzegu wyspy Wight, przed skałą Blackgang, gdzie tak często rozbijają się okręty — odpowiedziała Ellis, tym razem ze szczególnym naciskiem i, jak mi się wydało, nie bez złośliwego zadowolenia...

— Weź mnie ztąd precz, precz ztąd... do domu! do domu!

Zmalałem cały i ścisnąłem twarz rękami... Czułem, że polecieliśmy z większą, aniżeli dotąd szybkością; wiatr już nie wył i nie gwizdał — on skowyczał w włosach moich, w odzieży mojej... dech mi zapierało...

— Stań-że na nogi — szepnęła Ellis.

Usiłowałem zapanować nad sobą, nad swoją samowiedzą... Czułem pod sobą ziemię i nic nie słyszałem, jakby w około wszystko zaumarło... tylko w skronie nierówno biła krew i zawsze jeszcze kręciła się głowa. Wyprostowałem się i otworzyłem oczy.

X.

Byliśmy na grobli mego stawu. Prosto przedemną, przez ostre liście szuwaru, jaśniała szeroka jego powierzchnia z tu i owdzie rozsianemi włóknami puszystej mgły. Na prawo tęskno lśniło się pole; na lewo stały drzewa ogrodu, długie, nieruchome i jakoby wilgotne... Poranek już rozlał na nie swe tchnienie. Na czystem szarem niebie ciągnęły się jakby smugi dymu dwie lub trzy chmurki; wydawały się żółtawemi — pierwszy słaby odblask zorzy padał na nie, Bóg wie zkąd; oko jeszcze nie mogło na pobielałym horyzoncie oznaczyć to miejsce, na którem ona rozżarzyć się miała. Gwiazdy zgasły; nic jeszcze nie ruszało się, chociaż już wszystko wstało ze snu w oczarowanej ciszy porannego półświatła.

— Ranek! już ranek! — zawołała mi nad samem uchem Ellis... Żegnaj! — Do jutra!

Obróciłem się... Lekko odłączając się od ziemi, ona płynęła mimo — i naraz podniosła obie ręce nad głową. Głowa ta i ręce i plecy w okamgnieniu zapałały cielesnym, ciepłym kwiatem; w ciemnych oczach zadrgały żywe iskry: uśmiech tajnej rozkoszy opromienił zapłonione usta... cudnie piękna kobieta stanęła nagle przedemną... Ale jakby zapadając w mgłę, ona natychmiast rzuciła się w tył i stajała jak para.

Stałem nieruchomy.

Gdy się opamiętałem i oglądnąłem, zdawało mi się, że cielesna, blado-różowa barwa, jaka przeleciała po figurze mego widziadła, wcale jeszcze nie zgasła, i rozlana w powietrzu, otaczała mnie pasem... To rozpłomieniała się zorza. Poczułem znowu ciężkie zmęczenie i podążyłem do domu. Przechodząc koło ptaszego podwórza, usłyszałem pierwsze poranne gęganie gęsiąt (żaden ptak raniej niż one nie wstaje); pod dachem siedziały w rzędzie kawki — i myły się troskliwie i w milczeniu, rysując się wyraźnie na mlecznem niebie. Rzadko one razem podnosiły się wszystkie — wzlatywały na chwilę i sadowiły się znowu w rzędzie, bez krzyku... Z niedalekiego lasu dwa razy ozwało się ciepło-świeże wołanie cietrzewia, który właśnie zleciał w rosistą, jagodami zarosłą trawę... Z lekkiem drżeniem w ciele dostałem się do łóżka i wkrótce zasnąłem mocnym snem.

(C. d. n.).

wieczny tułacz, udał się do Charkowa, gdzie także go podobno nie przyjęto. Nadto dra Władysława Sokołowskiego, powszechnie w mieście naszem szanowanego lekarza, za udział w balu pozbawiono posad rządowych, a dyrektora filii banku p... przeniesiono do Berdjańska. Na tem podobno nie skończy się.

Sprawy zagraniczne.

Sofja 15. kwietnia. Aresztowanie metropolity Melicjusza w Sofji, stolicy Bułgarji, miało miejsce w nocy 6. bm., co nazwał korespondent *Nowego Wremieni*, p. Szczegłow, oburzającą awanturą. Awanturą tą zaś jest aresztowanie i wywiezienie natychmiastowe metropolity bułgarskiego Melicjusza. Nie pozwolono mu nawet wziąć żadnych rzeczy z sobą, metropolita został po prostu porwany i wywieziony. Dlaczego tak z nim postąpiono, dotąd dokładnie nie wiadomo. Korespondent komunikuje tylko, że synod bułgarski skazał metropolitę na osadzenie w klasztorze za to, że wysłany w roku 1872 z Sofji do Konstantynopola pozwolił sobie samowolnie uciec 3. listopada 1877 roku i razem z armją rosyjską wejść do Sofji, gdzie dalej zamierzał pracować dla oswobodzonej Bułgarji. Przez pięć lat pozwolone mu pozostawać na zajętem stanowisku, naraz skazano go na deportację. Czy słusznie, o tem korespondent zamilcza, protestując tylko przeciwko sposobowi postępowania z tak wysokim dygnitarzem duchownym. Minister-prezydent, jenerał Sobolew, wiedział o zapadłym wyroku synodu i prosił ministra wyznań o nieprzedsiębranie żadnych środków gwałtownych do 26. marca. Jenerał zamierzał w razie opozycji metropolity zawiadomić o tem egzarchę i w ten sposób uwolnić się od niemiłego obowiązku egzekwowania wyroku. Stało się inaczej na żądanie ministerstwa spraw zagranicznych i wbrew zamiarom księcia Aleksandra, metropolitę porwano i wywieziono. Obecnie toczy się śledztwo, które z polecenia jenerała Sobolewa prowadzi korespondent *Nowego Wremieni*. Szczegłow obiecuje dalsze szczegóły, do których i my wrócimy w czasie właściwym.

Wybory do Sejmu.

Z Grybowa donoszą *Czasowi*: Komitet przedwyborczy powiatów sądowych Grybów i Ciężkowice, złożony z 17 członków, na posiedzeniu w dniu 8. marca br. odbytem, obrał kandydata na posła do Sejmu z mniejszych posiadłości w osobie p. Edmunda Klemensiewicza notarjusza w Grybowie, 12 głosami przeciwko 5iu głosom włościan, którzy postawili swego kandydata w osobie pana Antoniego Mendonia.

Komitet powiatowy Nowosądecki postawił pierwotnie 2 kandydatury tj. p. dra Romera, właściciela dóbr Zabełcze i p. Władysława Skarszewskiego właściciela dóbr Łyczana, a po usunięciu się p. dra Romera pozostaje kandydatem p. Władysław Skarszewski.

Ponieważ usiłowanie między temi dwoma komitetami porozumienie się dotąd do skutku nie przyszło, przeto zależeć będzie wybór jednego z tych kandydatów od komitetu centralnego. Dodaje się, że powiaty sądowe Nowy Sącz, Grybów i Ciężkowice stanowią jedno ciało wyborcze.

Komitet centralny dla zachodniej części kraju odbył dnia 22. b. m. posiedzenie, z którego nastąpi urzędowe sprawozdanie.

Zajmowano się na niem także sprawą wyboru posła do Rady państwa w miejsce ś. p. Bauma z okręgu włościańsk. wadowickiego. Komitet centralny wyznaczył hr. Artura Potockiego do porozumienia się na miejscu z komitetami miejscowemi, w celu wyznaczenia najodpowiedniejszego kandydata.

KRONIKA.

Lwów dnia 24. kwietnia.

Wiadomości osobiste. W sobotę o godz. 6tej wieczór odbędzie się w kościele katedralnym ślub p. Marmorosza z panną Skrzyńską. — Panna Bocskaj, ulubiona śpiewaczka teatru lwowskiego, zaślubia dziś o godz. 6.wiecz. w kościele Katedralnym p. Manowardę, komisarza lwowskiej dyrekcji poczt. — P. Juljan Fałat, znany akwarelista, po ciężkiej chorobie przebytej w Rzymie, wrócił do Krakowa. — D. 21. bm. zmarł w Rzymie kardynał Antici-Mattei.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we środę o godz. 6ej wieczorem. Na porządku dziennym 15 spraw.

Mianowania i przeniesienia. Minister handlu zamianował oficjała rachunkowego w departamencie rachunkowym dyrekcji poczt we Lwowie Stanisława Tursyńskiego rewidentem rachunkowym w tymże departamencie rachunkowym. — Krajowa dyrekcja skarbu nadała posadę inżyniera budownictwa i maszyn w zarządzie salinarnym w Wieliczce górmistrzowi salinarnemu Antoniemu Müllerowi. — Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Aleksandra Zaroffego, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w Nisku, do sądu powiatowego w Starym Sączu na własną prośbę i na własne koszta w tym samym charakterze służbowym, poruczając mu prowadzenie ksiąg gruntowych; nadał zaś Franciszkowi Dzierzyńskiemu, kanceliście przy sądzie powiatowym w Leżajsku: Leonowi Wejnarowi, kanceliście przy sądzie powiatowym w Dobczycach i Józefowi Ulrichowi, kanceliście przy sądzie obwodowym w Tarnowie, posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych, pierwszemu przy sądzie powiatowym w Leżajsku, drugiemu przy sądzie powiatowym w Dobczycach, a trzeciemu przy sądzie powiatowym w Ropczycach, zaś zamianował Sobestjana Stanowskiego, podoficera rachunkowego 77. pułku piechoty w Samborze, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Nisku, Józefa Hinglera, wachmistrza żandarmerji, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych w Radłowie, Jakóba Wasylissyna, wachmistrza żandarmerji, kancelistą przy sądzie powiatowym w Dobczycach i Józefa Adama Koczyńskiego, sierżanta rachunkowego 40. pułku piechoty w Rzeszowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Leżajsku.

Statystyka pocztowa. W marcu podano we Lwowie 212.982 listów prywatnych niepoleconych (między temi 9672 do adresatów w miejscu); 49.153 kart korespondencyjnych; 9695 posyłek pod opaską; 4125 posyłek z próbkami; 161.212 egzemplarzy gazet; 89.126 listów urzędowych; 37.872 listów poleconych; 9326 przekazów na kwotę 279.823 złr. 56 ct.; 35.982 posyłek wartościowych (między temi 10.115 za pobraniem w kwocie 99 952 złr. 64 ct.). Ogółem 609.383 posyłek, zatem o 1812 więcej jak w marcu 1882 r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 159.162 listów prywatnych niepoleconych, 42.958 kart korespondencyjnych; 12.963 posyłek pod opaską; 6182 posyłek z próbkami; 35.217 egzemplarzy gazet; 51.712 listów urzędowych; 15.453 listów poleconych; 14.573 przekazów na kwotę 179.894 złr. 82 ct.; 23.972 posyłek wartościowych (między temi 3402 za pobraniem w kwocie 45.654 złr. 13 ct.). Ogółem 372.192 przesyłek, zatem o 948 więcej jak w marcu 1882.

Wykład historji polskiej w uniwersytecie lwowskim. Otrzymaliśmy pismo następujące: *Kurjer Lwowski* podał wiadomość o ostatecznym zapale młodzieży uniwersyteckiej do wykładów historji polskiej. Wiadomość ta wynikła z prostej nieznajomości rzeczy. Profesor Wojciechowski ogłosił na to półrocze dwa wykłady: 1) Dzieje Polski, Rusi i Litwy do XIV wieku; 2) Rozbiór i czytanie źródeł historji polskiej średniowiecznej. Na ten drugi wykład, przeznaczony wyłącznie dla młodzieży kształcącej się specjalnie w zawodzie historycznym, zapisało się 7 słuchaczów. Ztąd różnica liczby słuchaczów na jednym a na drugim wykładzie; co jednak, jak każdy zrozumie, nie dowodzi żadnego ostudzonego zapału.

Stypendjum im. Franciszka Józefa w wysokości 200 zł. nadała komisja ruskiego Domu Narodnego słuchaczowi praw na uniwersytecie wiedeńskim, Włodz. Dudykiewiczowi.

Konfiskata. Prokuratorja państwa skonfiskowała ostatni numer *Nowego Prołomu*.

Magistrat kr. stoł. m. Lwowa ogłasza następujący okólnik:

Celem usunięcia możliwych wątpliwości pod względem pobierania podatku gruntowego za r. 1883, podaje magistrat w skutek reskryptu krajowej dyrekcji skarbu z 29. marca br. l. 14249 niniejszem do powszechnej wiadomości, że w myśl § 5 ustawy z 9. marca 1870 (dz. pr. pań. Nr. 23), tudzież rozporządzenia ministerjalnego z 26. czerwca 1854 l. 21328 dz. rozp. skarb. Nr. 51, podatek gruntowy za r. 1883, ma być w terminach ustanowionych, tj. z końcem marca, czerwca, września i grudnia w wysokości podatku wymierzonego za r. 1882 tak długo opłacany, dopóki podatek ten ostatecznie za r. 1883 przypisanym nie zostanie, a to z zastrzeżeniem skutków w powołanej ustawie przewidzianych na wypadek niedotrzymania terminów zapadłości.

Wiadomości dyecezalne. Archidyecezja lwowska. Ks. Ant. Królicki, uwolniony na własną prośbę od obowiązku ordynarjatu do rady szkolnej okręgowej [illegible], tytułem „parochi ad honores" odznaczony. — O. Kasim. Riedel z Towarz. Jez. domu lwowskiego otrzymał aprobatę biskupią. — Umarł d. 28. marca br. w Olesku O. Damian Szpak, definitor, wikary konwentu, ur. 1817, prof. 1844, ord. 1846.

Dyecezja przemyska. Umarł d. 13. bm. w Kulparkowie, w zakładzie obłąkanych pod Lwowem, ks. Fr. Podgórski, wysłużony katecheta gimnazjum samborskiego, ur. 1813, ord. 1841 r. — Ks. Edw. Dziubek, wikary w Gorlic, otrzymał kanoniczną instytucję na probostwo w Turzy. W jego miejsce został przeznaczony do Gorlic ks. Fr. Jenkner, wikary z Przeworska. — Administrację w Kańczudze powierzono ks. Janowi Moszkowiczowi tamtejszemu wikaremu, w [illegible] konwentowi OO. Bernardynów w Dukli, a w Trzcinicy ks. Woje. Filarowi, prob. w [illegible]. — currendo cum facultate binandi. — Księża: Michał Trybus i Roman Malinowski, kooperatorowie, pierwszy w Szebniach, drugi w Łące, mianowani kapelanami II klasy. — Konkurs na prob. w [illegible] do 30. maja, a w Trzcianie do 15. maja rozpisany został.

Dyecezja tarnowska. [illegible] mał ks. Tad. Chwaliboga, wikary w Niedźwiedziu. — K. Piotr [illegible] do Dębicy, [illegible] Rącakiewicz, [illegible] zarazem obowiązki kapelana przy ochronie dla sierot i starców, założonej przez [illegible] we wsi Kawęczynie.

Indywiduum jakieś chodzi po domach i przedstawiając się za reprezentanta składu fortepianów, zręcznie przy tej sposobności przywłaszcza sobie cudzą własność. Indywiduum to jest małego wzrostu i ma lekki zarost czarny. Ostrzegamy przed niem publiczność.

Do Rady powiatowej rudeckiej przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Adam Noël, [illegible] dworskich [illegible] Lanckorońskiego.

Z ulicy Janowskiej. Ponieważ właściciele realności przy ul. Janowskiej [illegible] świetny magistrat o [illegible] tejże ulicy, a prośba ich nie odniosła żadnego skutku, ponawiają więc swoje żałobę i przytaczają na poparcie [illegible] dążąc do [illegible] ulicznym [illegible] potok[illegible]

[illegible]

Pożar na obszarze dworskim w Niemstowie, w powiecie cieszanowskim, zniszczył [illegible] sprzęty [illegible] tego [illegible] 23 sztuk [illegible] złr. w części tylko była ubezpieczoną. Przyczyną pożaru [illegible] dowani [illegible]

Wypadki. Dwóch ludzi nieżywych znaleziono w tych dniach na pastwisku gminnem we wsi Przewóz, w powiecie [illegible] Łuka[illegible] Pierwszy [illegible] chwa[illegible] kradz[illegible] wyjaś[illegible] dzeni[illegible] tym [illegible] była [illegible] ludźmi [illegible] bm. [illegible] sieniu [illegible] nieob[illegible] zwycz[illegible] przed[illegible] Doch[illegible]

Mościska [illegible] gólnie [illegible] wych [illegible] szczeg[illegible] kilka [illegible] Naczelnik [illegible] spostrzegłszy [illegible] komisji [illegible] działu [illegible] stawienia [illegible] 19. b. m. zawezwał [illegible] sprawców. Na dzień 19. b. m. zawezwał oni [illegible]

ścisk, od kilku miesięcy do Jarosławia przeniesionego, Jana Williga, by udzielił wyjaśnień w kilku sprawach. Willig zaczął się plątać przy zeznaniach do protokołu, aż wreszcie, jak się zdaje, postanowił zniszczyć pracę komisji. Gdy bowiem dnia tego, późno już wieczorem delegowani ze Lwowa urzędnicy spisywali z nim protokół, Willig rzucił się na nich, a przewróciwszy stół, na którym stało kilka lamp naftowych płonących i rozbiwszy w dodatku wiszącą lampę sufitową usiłował w płomieniu ztąd powstałym zniszczyć wszelkie dowody, jakie komisja miała w rękach. Służba stacyjna ujęła awanturnika i oddała go w ręce żandarmerji.

Złoczów 23. kwietnia. Zwrócić należy uwagę na tę niedogodność, że w dnie szabasowe niepodobna u nas ekspedjować listów omarkowanych, gdyż w mieście nie ma składu chrześciańskiego. Trzymajże u siebie skład znaczków pocztowych i fantazuj o powołaniu pocztowych urzędów, którzy przecież w tym względzie powinni dbać o wygodę publiczności!

Z Nowego Sącza donoszą: Dnia 17. bm. około godz. 6 wieczorem eksplodowała w aptece p. Jakubowskiego benzyna. Wybuch był tak silny, że szyby w drzwiach i oknach, tudzież flakony poroslatywały się daleko po rynku, przy którym apteka jest położona. Przyczyną wybuchu miała być nieostrożność służącego, który też doznał znacznych oparzeń na twarzy, piersi i rękach. Odwieziono go natychmiast do szpitala.

Skole 22. kwietnia. Dziś umarł tu powszechnie lubiany i szanowany lekarz dr Mieczysław Lisowski. Ogólny żal towarzyszy mu do grobu. W ciągu swej zaledwie 2-letniej praktyki w Skolem potrafił śp. Lisowski przez swą bezprzykładną gorliwość zjednać sobie serca wszystkich, stał się nawet ofiarą zbytniego poczucia obowiązku. Niechajże ta ziemia, którą tak ukochał, lekką mu będzie!

Majdan 20. kwietnia. Majdan, liczący kilka tysięcy mieszkańców, zarząd lasów, szkołę z dwoma nauczycielami, dwie parafie, urząd cłowy, oddział straży skarbowej, kilku leśniczych itd., oddalony jest od najbliższego urzędu pocztowego w Sieniawie o 2 mile złej drogi. W tej miejscowości niezbędną jest poczta, tembardziej, iż okoliczne wsie, mające swą inteligencję, powitałyby taki urząd z największą życzliwością.

Mamy pod ręką list, który z Krakowa do Majdanu przybył dopiero za sześć dni.

Wiedeń 23. kwietnia. Dyrektor teatru Jauner i Geringer otrzymali od cesarza ułaskawienie i zostali puszczeni na wolność. Czas kary Nitscha zmniejszonym został z 8 na 4 miesiące.

Upominek z Pragi. Michał Bałucki otrzymał z Pragi bardzo miły dla autora upominek. Redakcja czeskiej *Politik*, w której wychodziła jego powieść: „Biały murzyn", nadesłała mu ten utwór w pięknem wydaniu ozdobnem, wraz z listem dziękczynnym. Na okładce książki, oprawnej w żółtawy safjan z gustownemi winietami po bokach, znajduje się po środku, wśród swojów złotych liści, srebrna tabliczka z napisem: „Bily Mourzenin, Roman od Michala Baluckeho." Wzmiankowany zaś list brzmi jak następuje:

„Szanowny Panie! Pozwalam sobie donieść Panu, że romans pański „Biały murzyn", który drukowany w *Czeskiej Politice*, miał u publiczności naszej wielkie powodzenie i powszechnie bardzo się podobał. Romans ten, jak i inne literackie utwory pańskie, na czeski język przełożone, a u nas bardzo cenione, zaiste znacznie się przyczyniły do zbliżenia się i ścieśnienia przyjacielskich stosunków między narodem polskim i czeskim. Proszę Was, byście jako upominek przyjąć zechcieli jeden egzemplarz dzieła waszego, wydanego nakładem *Czeskiej Politik*. *V. Nedoma*, wydawca i główny redaktor *Politiki* i *Czeskiej Politiki*.

Sobiesciana. Mamy dziś do zanotowania bardzo ważne okazy, przyobiecane łaskawie na wystawę jubileuszową w Krakowie:

Od hr. Adama Krasińskiego w Krakowie, 12 cennych talerzy, a raczej czar płaskich na wety, srebrnych, pozłacanych. Nóżkę stanowi orzeł polski, na dnie zaś każdego talerza portret innego króla polskiego, w srebrze wypukło kuty. Jest to dar Jana Kazimierza, dany Bonawenturze Krasińskiemu, synowi Jana Kazimierza, podskarbiego w. kor., w dniu jego ślubu. Następnie zegarek kieszonkowy złoty w podwójnej wytwornie wyrabianej kopercie, należący niegdyś do Jerzego Ossolińskiego, kanclerza w. kor. Wreszcie szafka hebanowa, włoskiej roboty, drogiemi kamieniami wysadzana, z wypukło-mozajkowemi owocami.

Od hr. Marji Morstinowej i spadkobierców śp. Ludwika hr. Morstina: biust Jana III z kararyjskiego marmuru, robota współczesna włoska; portret współczesny królowej Marji Kazimiery, niewiadomego pędzla; portret Jędrzeja Morstina, podskarbiego w. kor., piękne dzieło słynnego Rigaud; portret tegoż Jędrzeja Morstina, sztychowany przez Edelincka; wreszcie warunkowo okazy z nader kompletnego i w rzadkości obfitującego zbioru monet i medalów.

Od księstwa Aleksandrów i Marcelów Czartoryskich w Krakowie: szafka hebanowa z bronzami, dwa piękne obrazy en tapisserie, według Poussina, portret olejny piękności niewieściej z XVII wieku w ramie współczesnej; rostruchan szklanny, barwny, ze sceną figuralną, legendą polską i datą 1656; różne miniatury, między innemi pięknie wykonany medaljon dwustronny z portretami Klementyny Sobieskiej i jej męża Stuarta; różne drobne kosztowności i ozdoby do stroju służące; wspaniałe gobeliny, makaty, meble.

Wiadomo, że niektóre kościoły krakowskie, tak świeckie jak zakonne, bogate są w tkaniny, kobierce, aparaty i sprzęty, oraz dzieła sztuki z wieku XVII; znajduje się w nich niejedna pamiątka po samym królu Janie, który był wielce pobożnym i domom bożym hojne czynił dary. Komitet wystawy w nadziei, że może niektóre z takich zabytków będą mogły bez ujmy dla czci, należnej rzeczom kościelnym, być czasowo na wystawę użyczone, udał się przed niejakim czasem do biskupa krakowskiego, jako najwyższej w tych rzeczach władzy i powagi, prosząc o odpowiednie pozwolenie i polecenie. Dowiadujemy się, że ks. biskup dozwolił czynić poszukiwania w tym kierunku, i do tej czynności upoważnił ks. kanonika Polkowskiego, który łączy w sobie charakter duchowny z zamiłowaniem dzieł sztuki, jest zarazem członkiem komitetu wystawy i uprzejmie podjął się mozolnego zadania. Szczęśliwy ten zbieg okoliczności jest nam otuchą, że pomyślnym też będzie wynik poszukiwań, a nie wątpimy, że poczynione przy tej okazji spisy ułatwią wybór przedmiotów, których wyłożenie na widok publiczny ogromnie podniosłoby świetność i urok wystawy.

Emigracja żydowska. *Wiener Ztg* donosi, że w Bremie rozwinęła namioty nowa partja wychodźców, tym razem izraelitów małomiasteczkowych z gubernji wileńskiej. Pomiędzy podróżnymi znajduje się rabin, cudotwórca, za którym spodziewane są gromady współwyznawców.

Z powodu koronacji w Moskwie nadeszły w tych dniach do Kremlina zastawy stołowe i srebra w wartości 13 miljonów. Szczególnie cenne są: tak zwana zastawa londyńska i zastawa Orłowa. Pierwsza składa się, między innemi, z 9 tuzinów srebrnych talerzy, przedstawiających statuy koni, mostu anickowskiego i sceny z polowania. Zastawa Orłowa, pochodząca z r. 1767 posiada 16 pięknie rzeźbionych waz z najczystszego srebra. Wspaniałą jest także złocona zastawa paryska z r. 1767, dalej tunetańska, kaukaska. Z zastaw sewrskich najpiękniejszą jest zastawa Katarzyny II.; każdy talerz z cyfrą carowej kosztował 100 fr. Między obrusami adamaszkowemi znajdują się niektóre mające 22 arszyny długości. Liczba przeznaczonych do Moskwy powozów wynosi 23. Między niemi znajduje się kareta, którą Fryderyk W. carowej Elżbiecie ofiarował w darze. Prześliczne są także niektóre poczwórne powozy z czasów Katarzyny II., przyozdobione wspaniale malowidłami najsławniejszych malarzy francuskich. Poczwórna kareta galowa cara Pawła I. zwraca także uwagę na siebie.

Z życia. Dnia 12. bm. zastrzeliła się w Nicei 35-letnia hrabina T. Dama ta była Rosjanką, a o olbrzymich jej bogactwach opowiadano cuda. Hrabina prowadziła dom zbytkowny, a mimo że przeszła już wiek młodociany, powabem i dystynkcją zyskała szerokie grono wielbicieli. Uchodziła za niezamężną, ale kronika nicejska opowiada, że przed 10 laty poślubiła była wyższego dostojnika carskiego, że tenże skompromitowany wielce w jakimś spisku socjalistycznym, został skazany na deportację, że nareszcie w drodze do Syberji zasiębił się i umarł. Po śmierci męża hrabina wyjechała najprzód do Paryża, a następnie do Nicei. Jako powód jej samobójstwa podają następującą historję: Hrabina poznała Paryżanina, hrabiego d'E., który, chociaż o 8 lat młodszy, zakochał się śmiertelnie w roskosznej Moskiewce. Hrabina podzielała z równą namiętnością to uczucie i postanowiono połączyć się węzłem małżeńskim. Poczyniono już przygotowania, gdy wtem nadeszła z Petersburga wiadomość, że mąż hrabiny żyje i że jako ułaskawiony wraca do ojczyzny. Jak grom uderzyła ta wiadomość w Moskiewkę; nadto obudziło się w narzeczonym podejrzenie, że został w haniebny sposób oszukany. Zrobił też hrabinie gwałtowną scenę i pożegnał ją na zawsze. Z rozpaczy Rosjanka strzałem z rewolweru położyła kres swemu życiu.

Zostały mu tylko „kobieta i śpiew..." Komu? Janowi Straussowi, któremu z piwnicy skradziono świeżo cały zapas... wina!

Ubiór przeciw zarazie. W londyńskiem towarzystwie zdrowia przedstawiono nowego rodzaju odzież, zabezpieczającą dozorczynie chorych i lekarzy od łatwego udzielania się chorób epidemicznych. Jest to rodzaj sutanny zakonnicy, czyli regenmantla z rękawami i kapturem, okrywający osobę od stóp do głowy. Zwierzchnia strona tej szaty pociągnięta jest warstwą kauczukową, jak tzw. „mekintosze." Do zabezpieczenia od zarazy rąk i twarzy służą środki desinfekcyjne. Ważną tu jest rzeczą, iż po wyjściu z pokoju chorych nie potrzeba zmieniać własnej odzieży, dość jest zrzucić płaszcz i po poddaniu go desinfekcji schować do właściwej na ten cel skrzyni. Dla zabezpieczenia się od zarazy przez oddechanie, dość jest użyć respiratora, składającego się z przepaski z białego tiulu z włożoną wewnątrz warstwą waty, środkami desinfekcyjnemi napojonej. Takie respiratory zalecają się przy pielęgnowaniu chorych na błonicę (difteritis), należy tylko po użyciu watę spalić, a tiul w wodzie wypłukać.

W sądzie. Adwokat. Sędziowie! Zadanie moje trudne, nie wątpię jednak, że was przekonać zdołam... Prawda, powiecie, że klient mój, to zbrodniarz zakamieniały, co zamordował ojca i własnej matce nie wahał się życia odebrać. Ale jak stoi on teraz przed wami?...

To biedny sierota, nie mający ani ojca, ani matki, nie zapominajcie o tem, sędziowie!

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 24. kwietnia: „Rozwiedźmy się" (Divorçons), komedja w 3 aktach z francuskiego Wiktora Sardou.

Z galic. Tow. muzycznego. We środę dnia 25. kwietnia odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny), pod artystyczną dyrekcją p. K. Mikulego i z uprzejmem współudziałem p. Durinkiewicza (wiolonczelisty), piąty wieczór muzykalny z następującym programem: 1. G. Onslow. Sonata na fortepian (panna M.) i wiolonczelę (p. Durinkiewicz). 2. a) Chopin. Nocturne; b) Popper. Gavotte, odegra p. Durinkiewicz. 3. J. Rheinberger. „Klarcia z Eberstein," ballada na głosy solowe i chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu (słowa do powyższej balady załączone w programie). Początek z uderzeniem godziny 7mej wieczór. Bilety dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień wieczoru przy kasie.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 19. kwietnia, we czwartek, odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego pod przewodnictwem dra Estreichera, na którem prof. Malinowski przedstawił rozprawę p. Jana Bystronia: „O mowie ludowej Lachów nad rzekami Stonawką i Łucyną w Cieszyńskiem." Niedawno nadesłane dwie opinie o ustaleniu pisowni polskiej odstąpiono komisji językowej.

Tygodnik ilustrowany Nr 14 zawiera: Wiosna (drzewor.) — Przegląd polityki zagranicznej. — Rozmaitości. — Prolog tragedji „Szał" przez Leonarda Sowińskiego. — Przegląd piśmienniczy. — Kronika paryska. — Klasztor, opowiadanie J. I. Kraszewskiego (c. d.) — Kronika tygodniowa. — Franciszek Pizarro zachęca do wyprawy na zdobycie Peru w r. 1527 (z drzew.) — Zaosie (z drzew.) — Nowogródek (z drzew.) — Pielgrzymka (drzewor.) — Listy Jordana do pana Jana (dok.) — Sprostowanie. — Uzupełnienia tryumwiratu. — Nad przepaścią, powieść (c. d.)

Tygodnik powieści Nr. 28 zawiera: Romans lekarza małomiejskiego, nowela z francuskiego, przez Marjana. — Wydziedziczona, powieść z angielskiego J. Smitha (c. d.) — Książę Kandos, powieść z francuskiego, przez M. Matheya (c. d.)

Romans i powieść Nr 119 zawiera: Hrabina Sara, powieść z francuskiego, Jerzego Ohneta (z drzew.) — Lepsze dobre imię, niźli maście drogie, historja starej bramy zamkowej, przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo hidropatów odbyło wczoraj w jednej z sal ratuszowych walne zgromadzenie, na które przybyło ogółem 38 osób, między temi 12 dam jak 12 apostołek i sprawozdawca *Dziennika*, który także jest wielbicielem hidropatji. Mimo, że zasady higjeniczne towarzystwa zasługują na powszechne poparcie, korporacja ta niezawodnie jest najbiedniejszem stowarzyszeniem pod słońcem. Cały bowiem dochód w r. 1882 wynosił 6 złr. 20 ct., które natychmiast wydano, tak, że w kasie literalnie nic nie zostało. Nietylko, że nic nie zostało, ale towarzystwo dłużne jest skarbnikowi swemu 12 złr. — unikat w ciężkich tych czasach, kiedy kasjerowie zwykle zadłużają się u towarzystw. Towarzystwo hidropatów pragnęło podreperować swe finanse i w tym celu wydrukowało w 1.000 egz. broszurę: „O stosunku hidroterapji do innych metod leczenia", na co wydało około 100 złr., a zyskało z rozsprzedaży 3 złr. 60 ct. A pieniędzy towarzystwu potrzeba! Pragnie ono mieć własny lokal z czytelnią, potem mleczarnię, wreszcie ogród, a przedewszystkiem własnego lekarza. Szeroko też rozprawiano nad kwestją, jakie honorarjum wyznaczyć temu lekarzowi. Projektowano zaraz na miejscu otworzyć subskrypcję, ale wniosek ten nie wywołał efektu. Mówiono także wiele o potrzebie wybudowania wielkiego zakładu hidropatycznego w pobliżu Lwowa, ale smutny widok na kasę towarzystwa kazał zaniechać tej myśli. Aby przysporzyć jej tak bardzo upragnionych funduszów, jeden z hidropatów wnosi zająć się gorliwie wyszukaniem członków honorowych — przewodniczący odpowiada, że to nie uchodzi. Drugi żąda, aby dla rozkrzewienia zasad towarzystwa założyć we Lwowie docenturę hidropatji wraz z kliniką — i to jest niemożliwe, bo nie ma jeszcze fakultetu medycznego. Mowca tedy proponuje docenturę założyć przy jakiem gimnazjum a nareszcie na prośbę zgromadzonych cofa swój wniosek. Cofnięto zresztą wszystkie wnioski i zdano całą fatygę na wydział. Posiedzenie trwało prawie 3 godziny z zachowaniem zwyczajów parlamentarnych, a na nowy wydział głosowano kartkami. W funkcji tej uczestniczyli wszyscy — członkowie towarzystwa, goście płci obojga i sprawozdawca. Ktoby chciał przystąpić do towarzystwa, zechce się zgłosić do p. F. Lewandowskiego w ck. tabuli krajowej. Należy raz na zawsze uiścić wpisowe w kwocie 1 złr., a co kwartał opłacać regularnie z góry także 1 złr. Członkom dotychczasowym, którzy nie zapłacili, uchwaliło zgromadzenie wczorajsze darować wspaniałomyślnie zalegające guldeny; niech tylko płacą od 1. maja br. Cały zaś majątek towarzystwa przechodzi według statutu, w razie rozwiązania, na stypendja dla ukończonych lekarzy-Polaków, pragnących poświęcić się wyłącznie praktyce hydrjatrycznej.

Gal. Towarzystwo ochrony zwierząt odbyło d. 21. bm. walne zgromadzenie pod prezydencją bar. Augusta Romaszkana. Z odczytanego przez sekretarza Lewandowskiego sprawozdania wynika, że towarzystwo to liczy 1.304 członków, z których 229 jest we Lwowie, a rozsyła 1.400 egzemplarzy wydawanego przez siebie Miesięcznika. W ciągu r. 1882 załatwiono 43 podań do różnych władz autonomicznych i cesarskich. W sprawie zaprowadzenia masek przy biciu wołów wypada zanotować, że w rzeźniach lwowskich są one obowiązkowe, a wyrabia je ślusarz Momocki. Największe trudności zachodzą w zastosowaniu ich u żydów. Przy biciu zwierząt mniejszych odbywają się dopiero próby z maskami. Co do rybiej trutki poruszono, jak wiadomo, wszystkie instancje. Krakowska Izba handlowa oświadczyła się za wzbronieniem przywozu tej trucizny. Oddziałom towarzystwa rozesłano próbki jej dla pilnowania kramików i ewentualnego konfiskowania. Interwenjowano także w sprawie wstrętnego piętnowania bydła. Ochroną i karmieniem ptactwa w zimie zajmowali się we Lwowie pp. Jaśkiewicz, Lewandowski, Richtmann i Riedl.

Między innemi przedsięwzięto rewizję 43 stajen bydlęcych w mieście, z których niejedna urządzoną jest nad wszelki wyraz niedbale. Pod względem dozoru nad zwierzętami na ulicach odznaczali się szczególnie pp. Brückner, Jakóbek i Gabor, a Łukawski na targach. Sprawozdanie podnosi z zadowoleniem uprzejmość władz wobec Towarzystwa; tylko wyższe sfery magistratu nie były przychylne. Walne zgromadzenie wiedeńskiego Tow. wyraziło uznanie lwowskiemu i nadało dyplom honor. sekretarzowi Lewandowskiemu. Towarzystwo galicyjskie liczy obecnie 10 oddziałów, a w Kossowie, Podwołoczyskach i Horodence tworzą się nowe. Pan J. I. Kraszewski w liście do wydziału wyraził się bardzo pochlebnie o Towarzystwie. Zgromadzenie wyraziło podziękowanie profesorce Machczyńskiej i p. Kulczyckiemu Teodorowi za szczególniejsze popieranie jego celów. Dochodu było gld. 860·44, wydatków 822 24, fundusz żelazny wynosi 100 gld.

Uchwalono wziąć udział w międzynarodowym zjeździe towarzystw ochrony zwierząt, który ma się odbyć d. 8., 9., 10. i 11. września b. r. w Wiedniu. Z ramienia towarzystwa pojadą pp.: Romaszkan, Richtman i Lewandowski. — Na wniosek jednego z członków uchwalono uznanie dla Pinkasa Leona (balwierza) we Lwowie, dla fornala w Olejowie Michała Sewczyka i dla weterynarza Fertiga w Ropczycach. Po dyskusji bardzo ożywionej nad rozmaitemi ulepszeniami co do ochrony zwierząt, uskuteczniono wybór zarządu. Prezesem został wybrany August br. Romaszkan. Zastępcą prezesa dr. Franciszek Kostek. Członkami wydziału: dr. Izydor Szaraniewicz, Edmund Mochnacki, Zygmunt Richtman. Na zastępców: Paweł Stwiertnia, Mikołaj Rybowski i Marjan Łomnicki. Sekretarzem Feliks Lewandowski, zastępcą jego Zenon Rojek. Rewidentami rachunków dr. J. Fried i Ferdynand Gabor.

Z izby sądowej.

Na trzecią zwyczajną kadencję roków przysięgłych, która w tutejszym sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 17. maja, odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta pana Lidla losowanie sędziów przysięgłych:

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp.: Krusenstern, wł. dóbr Szczerzec, Herman Eliasz, wł. realności, Richtman Zygmunt, wł. realności, Mrozowski Jan, wł. realności, dr. Gorecki Władysław, adw. krajowy Goldberg Chaim, dzierż. dóbr Rawa, Szymański Jan, wł. realności, Jaegermann Józef, prof. szkoły politechnicznej, dr. Stark Juda, lekarz, Machnicki Jan, wł. realności, Dawid Abrahamowicz, wł. dóbr Siemianówka, Goralski Ferdynand, krawiec, Stromenger Edmund, wł. realności, Demeter Jan, wł. realności, Popowicz Franciszek, wł. realności, dr. Józef Ekielski, sekretarz Wydziału kraj., Pierzchała Klemens, sekretarz Towarzystwa „Azienda assicuratrice, Witkowski Michał, wł. realności, Brecher Benjamin, kupiec, Völker Karol, złotnik, Gregor Karol, budowniczy, Dziedzicki Ludwik, prof. semin. naucz. żeńskiego, dr. Zajączkowski Władysław, prof. szkoły politechnicznej, Zipper, wł. realności, Reiss Juliusz, kupiec, Ehrlich Jonasz, wł. realności, Ludwik Jan, traktyernik. dr. Gajewski Ksawery, adw. krajowy, dr. Grott Antoni, dyrektor kancelarji Wydziału krajowego, Kiselka Ferdynand, emerytowany ck. major, Dubiniak Jędrzej, wł. realności, Diamand Maurycy, wł. realności, Stroh Jakób, bankier, Chierer Abraham, wł. realności, Laskowski Michał, wł. realności, Schram Feliks, wł. realności.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wybrani pp.: Dr. Gross Karol, lekarz, Byk Jakób, wł. realności, Naworol Jan, wł. realności, Amałowicz Szymon, wł. realności, Bielski Marjan, adjunkt Wydziału krajowego, Hubert Jan, wł. realności, Dychadłowicz Jędrzej, wł. realności, Dobrowolski Karol, wł. realności, Gruszyński Jan, wł. realności.

Gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie.

Pod przewodnictwem hr. Borkowskiego Włodzimierza, odbyło się dziś walne zgromadzenie akcjonarjuszów gal. banku hipotecznego. Reprezentowali oni 553 głosy. Ze strony rządu obecny radca dworu Heilig. Sprawozdanie z obrotów banku w r. 1882 odczytał dyrektor Kolischer Józef. Spraw pożyczkowych (na hipoteki) załatwiono 233, przyzwalając definitywnie 107 pożyczek, a to 26 na dobra, 25 na realności we Lwowie, a 56 na prowizję. Z przyzwolonych pożyczek zrealizowano 44, a mianowicie na dobra 11 (wartości 2.005.794 udzielono (po poprzedzających ciężarach 36.150 gld.) 5% premjow. pożyczki 688.500, 5%wej 270.000 gld. na realności we Lwowie 14 (wartości 187.511 gld.) udzielono po przedzających ciężarach 10.980 gld.) kwotę 69.900 gld., na realności w miastach prowincjonalnych 19 (wartości 125.000 gld.) dano 56.100 gld., czyli razem na wszystkie hipoteki udzielono pożyczek 1.084.500 gld. Zestawiając zaś razem do tego pożyczki z lat poprzednich, tudzież dodatkowe i konwersyjne zrealizowano w ciągu roku 1882 ogółem 367 pożyczek 6%wych na 30.600, 5% premjow. na 3,060.200, 5%wych na 3,865.900 gld. Od zawiązania banku udzielono na dobra 33,660.600, na Lwów 6,895.300, na realności prowincjonalne 7,793.800, razem 48,349.700 gld. Dobra są obciążone do 48·70%, realności we Lwowie do 46·58%, na prowincji do 45·14% nominalnej swej wartości. Gmach we Lwowie przedstawia wartość 225.000, realności inne nabyte 727.186 gld. Eskont weksli we Lwowie przedstawia cyfrę 11,385.957, z której spłacono 9,468.656, pozostało z końcem grudnia 1,917.301 gld. W Krakowie eskontowano weksli za 2,491.537, w Czerniowcach za 4,425.727, w Tarnopolu za 6,141.187 gld. — Asygnat kasowych wydano we Lwowie 2,327.450, w Krakowie 441.250, w Czerniowcach 2,001.550, w Tarnopolu 631.850 gld. Kasa zaliczkowa wydała pożyczek we Lwowie 1.055.866, w Krakowie 83.855, w Czerniowcach 188.696, w Tarnopolu 175.008 gld. Cały obrót kasowy dosięgnął cyfry blizko 152 miljonów.

P. Madejski odczytał sprawozdanie rady nadzorczej. Dowiadujemy się z niego, że zmiana statutów, dotycząca utworzenia oddziału zastawnigo, nie otrzymała dotąd zatwierdzenia w Wiedniu, ale jest nadzieja, że wkrótce to nastąpi. Czysty zysk z operacyj banku, wynoszący 400.716 złr. 26 ct., jest o 55.499 złr. mniejszy w porównaniu z rokiem 1881, ale przyczyna tego nie leży w obrocie, gdyż ten jest większy, lecz w okoliczności, że dłużnikom hipotecznym udzielano ulg i obniżano opłaty prowizyjne, jako też procenta zwłoki. W dziale handlowym również pobierano niższe procenta. Pożyczek wyżej oprocentowanych skonwertowano na niżej oprocentowane w ogólnej kwocie 3,512.300 złr. Rada nadzorcza zaznacza przy spłatach ratalnych zwrot ku lepszemu, w skutek czego zmniejszyła się liczba kroków przymusowych. Zlicytować musiano w ogóle 4 majątki ziemskie, 4 realności we Lwowie, a 19 na prowincji, przyczem bank poniósł straty 37.672 złr., lecz w wykazanej ogólnej wartości nabytych na własność zakładu realności mieści się suma około 80.000 złr. wartości domów, potrzebnych na użytek filij. W dziale handlowym straty wynosiły 51.979 złr., w której cyfrze mieści się 17.000 z tytułu zmniejszenia wartości gmachu bankowego we Lwowie.

Zresztą bank zwykł odpisywać nawet dubiosa, z których następnie wpływają sumy pod tytułem odzyskanych strat i właśnie takich wykazuje rok ubiegły 5.025.

Po przyjęciu do wiadomości obu sprawozdań uchwalono dyrekcji absolutorjum, zatwierdzono wydatek 150.000 gld. na opłatę 5% od akcyj, tudzież na tantjemy 39.585 (8% = 19.782 gld. dla rady nadzorczej, a po 4% tj. po 9.896 gld. dla dyrekcji i urzędników). Do funduszu zapasowego przeznaczono 10% = 24.741 gld. 14, na wypłatę 12% superdywidendy 180.000, a 6.389 gld. przeniesiono na rachunek zysków r. 1883.

Dr. Jan Czajkowski referował o zmianie §. 7. ust. 6. statutów, w skutek której bank będzie przyjmował także wkładki na książeczki od 1 gld. począwszy. Do rady nadzorczej wybrano na nowo ustępujących pp. Jana Czajkowskiego i Maurycego Kabata.—Fundusz pensyjny przedstawia nominalną wartość 172.800 gld.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkursa. Posada pocztmistrza w Strusowie, powiat Trembowla, z płacą roczną 500 złr. itd. — Posada ekspedjenta pocztowego w Daszowie, powiat Stryj, z płacą roczną 150 złr. itd. i ekspedjenta pocztowego w Wybranówce powiat Bóbrka, z płacą roczną 200 złr. itd. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodniu do dyrekcji poczt we Lwowie. — Posada notarjusza w Ciężkowicach. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do krakowskiej Izby notarjalnej. — Dwanaście posad drożników przy galicyjskich okręgach budowniczych, z płacą po 14, 16 i 18 złr. miesięcznie. Podania wnosić do 15. maja b. r. do namiestnictwa we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rachunki drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej za rok 1882 zostały zamknięte. Zysk czysty, otrzymany po potrąceniu sum, przeznaczonych na zaspokojenie procentów i amortyzację, wynosi poważną sumę 1,441.000 rubli.

Zaraza u świń. Ponieważ w ostatnich czasach zaraza pyskowa i racicowa u trzody chlewnej coraz większe przybiera rozmiary, przeto w celu powstrzymaniajej rozwlekania, Namiestnictwo czeskie rozporządza: Transporta nierogacizny z Galicji i Węgier, której przywóz do Czech tylko za paszportami bydlęcemi jest dozwolonym, mogą być wyładowane na stacjach kolejowych upoważnionych do ładowania i wyładowania, które w swoim czasie ogłoszone zostały, gdzie poddane będą oględzinom przez ustanowionych oglądaczy, a dopiero po sprawdzeniu zupełnie niepodejrzanego stanu ich zdrowia, dozwolony będzie dalszy transport. Dalej zarządza Namiestnictwo czeskie, że stada miejscowego pochodzenia, przyprowadzane na targi i licytacje, oraz wszelka nierogacizna przypędzana na wystawy, muszą być zaopatrzone w przepisany §. 8. ustawy-paszport bydlęcy. Przy transportach świń miejscowego pochodzenia kolejami żelaznemi, tak ładowanie jako i wyładowanie dozwolone jest na upoważnionych w tym celu stacjach kolejowych, gdzie dokonane będą oględziny. Za oględziny ustanowioną jest taksa po 3 centy od sztuki. Przyczem zwraca się uwagę, że stosownie do przepisów §. 11. ustawy, stada pędzone oglądać ma w drodze najmniej co 5 dni weterynarz upoważniony, a dalszy ich przepęd tylko wówczas dozwolony będzie, jeżeli potwierdzonem zostanie na paszporcie, że stado jest zdrowe. Z chorymi lub o zarazę podejrzanemi zwierzętami, postąpi się według przepisów §. 26. ustawy i odnośnego rozporządzenia wykonawczego. Wszelkie przekroczenia powyższych przepisów, najsurowiej karane będą.

Przegląd polityczny.

Lwów 24. kwietnia.

Komitet wiecu ruskiego, który odbędzie się dnia 10. maja we Lwowie, uchwalił poddać pod rozprawy następujących 5 rezolucyj: 1) kalendarzową, 2) jezuicką, 3) szkolną, 4) ekonomiczną, a 5) dotyczącą wyborów sejmowych. Wieczorem koncert, w którym główny udział weźmie chór włościański z Denisowa. Urzędowe ogłoszenie komitetu podadzą dzienniki ruskie w przyszłym tygodniu.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Koła polskiego, ma p. Zacharjewicz rozwinąć program postępowania Koła w sprawach kolejowych. W sprawie mowy kandydackiej Bilińskiego nadszedł już zażądany przez ministerstwo oświaty raport namiestnictwa i sprawa została załatwiona złożeniem do akt. Minister uznał, że cały hałas mową tą wywołany, był bez podstawy.

Z Wiednia potwierdzono nam dziś wiadomość że komisje parlamentarne prawicy (nie egzekucyjne, jak wczoraj mylnie wydrukowano), jako najpóźniejszy termin do ukończenia rozprawy szczegółowej nad nowelą szkolną, naznaczyły dzień 28. kwietnia.

Z Wiednia donoszą, iż obiega tam pogłoska, że namiestnik hr. Alfred Potocki poda się do dymisji zaraz po ukończeniu galicyjskich wyborów sejmowych.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji akcyjnej przesłuchiwani byli Skene, Bunzel, Miller v. Aichholz i dyrektor Rogge, jako eksperci co do artykułu 185 projektu do ustawy akcyjnej. Artykuł ten zawiera przepisy o układaniu bilansu i stanowi przedewszystkiem, że na przyszłość efekta wartościowe obliczane być mają nie według kursu z dnia 31. grudnia, ale według tego, jak stały w czasie układania bilansu. Bunzel oświadczył się przeciwko artykułowi temu, podczas gdy Skene zgadza się z ustawą w zupełności. Aichholz uważał kodeks handlowy za wystarczający. Rogge dał tylko opinję o bilansowaniu nieruchomości.

Wczoraj zebrała się w Wiedniu „conference à quatre", celem ostatecznego załatwienia sprawy połączenia kolei orjentalnych. Chodzi tu o podpisanie austro-turecko-serbskiej konwencji kolejowej.

Gazeta Narodowa doniosła wczoraj w telegramie z Wiednia, że śledztwo w sprawie dr. Kamińskiego zostało zaniechane. W nadeszłych dziś dziennikach wiedeńskich nie znajdujemy o tem żadnej wzmianki.

Nie mniej jak pięciu biskupów francuskich jest zagrożonych postępowaniem przed sądy zwyczajne za nadużycie władzy urzędowej. Nie na wszystkich jednak cięży jeden i ten sam zarzut. Jedni jeździli do Rzymu bez poprzedniego pozwolenia ministerjalnego, inni dopuścili się krytyki publicznej ustawy o szkołach ludowych, podczas gdy biskup walansyjski ogłosił w swym liście pasterskim uchwałę kongregacji indeksowej, dotyczącą „nauk moralnych" deputowanego Pawła Berta, Compayrego i Steega, tudzież pani Henryki Gréville. Ustawa z roku X. zakazuje biskupom ogłaszania pism, przesyłanych im bezpośrednio z kurji rzymskiej i przypisuje za przekroczenie zakazu tego kary wymienione w art. [illegible] *Volontaire* domaga się, aby nie robić wiele ceremonji z biskupami, nie mogąc pojąć, dlaczegoby republika na wszystko pozwalać miała, gdy nawet za czasów cesarstwa musieli oni być posłusznymi ustawom.

W tych dniach odbyło się uroczyste przyjęcie p. Perraud, biskupa z Autun do akademii francuskiej. W mowie swej podniósł nowy akademik, że zaszczyt ten nie należy do niego, lecz do sukni, którą nosi. Członkowie obecni, po największej części antirepublikanie przyklaskiwali mowę.

Zmowa robotników portowych w Marsylji skończyła się, a powrót do roboty miał nastąpić już onegdaj.

Reichstag niemiecki przyjął 21. bm. po trzydniowych rozprawach ustawę o kasach dla chorych robotników. Dep. Lasker zwalczał gorąco asekuracyę przymusową w tej formie, jak ją proponowała komisja. Ustawę przyjęto według redakcji komisji.

Amnestja, która ma być wydana z powodu zaślubin ks. Genui, nie będzie dotyczyć skazanych za demonstracje antiaustrjackie.

Obok drukarni *Timesa* znaleziono w piątek wieczorem skrzynkę z prochem, w której tkwił zapał. Chciano więc wysadzić drukarnię w powietrze. Policja strzeże odtąd budynku, ale dotychczas nikogo nie aresztowano.

Ogromne wrażenie sprawiły zeznania świadka koronnego Normana, recte Lyncha, tem więcej, że podane przez niego szczegóły znalazły potwierdzenie z Ameryki. Według jego zeznań, Londyn w niemałem znajdował się niebezpieczeństwie, którego uniknięto na raz przez odkrycie składów Whitehead'a. Nie zabezpiecza to wcale w przyszłości, bo Norman twierdzi, że partja Fenianów w Ameryce rozporządza mnóstwem ludzi i olbrzymiemi środkami pieniężnemi, a kto wie, czy po schwytaniu jednych, nowi emisarjusze Odowana Rossy nie są już w drodze.

Ekspedycja francuska do Tonking, nieprzychylnie przyjęta została w Anglji. *Times* utrzymują, że łatwo przyjść tu może do zatargu, w razie zbyt energicznego postępowania ze strony Francji, gdyż mogą być zagrożone interesa angielskie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 24. kwietnia. Dowiaduje się, że p. Smolka czyni gorliwe starania, aby zwołanie delegacyj wypadło nastąpić już dnia 15. października, w skutek czego wiedeńska Izba poselska mogłaby bądźcie zakończyć przed N. Rokiem, a sejmy mogłyby być zwołane zawsze na wiosnę.

(Ch.) **Wiedeń** 24. kwietnia. Jener. dyrektor Laenderbanku Hahn został mianowany jen. konsulem serbskim w Wiedniu.

(D.) **Wiedeń** 24. kwietnia. Rząd zawarł umowę z Unionbankiem, na mocy której z dniem 1. sierpnia br. w Serajewie utworzoną będzie filja tego instytutu dla organizacji handlu i przemysłu.

(D.) **Wiedeń** 24. kwietnia. Minister dr. Wolski uwiadomił komisję prowizyjną o swoim powrocie i na jutro [illegible] przesłuchany.

Stambuł 24. kwietnia. Wysłany rząd. lekarz, dr. Stiepowica, skonstatował na pograniczu perskiem dżumę morową, na której dotąd umarło tam 170 osób.

Rzym 24. kwietnia. Rząd nie pozwolił na projektowaną wystawę powszechną w Medjolanie, ale proponuje natomiast wystawę w Rzymie na rok 1888.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24. kwietnia. Rząd wspólny zawarł układ z Unionbank, z powodu rozszerzenia działalności na Bośnię i Hercogowinę, według którego bank ten ma utworzyć filję z tymi samymi przywilejami w Serajewo. Komisja prawnicza uchwaliła projekt do ustawy o języku sądowym w Dalmacji w brzmieniu, proponowanem przez rząd, a mianowicie: Obie strony mają się posługiwać językiem używanym w kraju. Wnioskodawca Bulat zgodził się na takie sformułowanie.

Wiedeń 23. kwietnia. Wielu czeladników piekarskich znowu wstrzymało się od roboty, i prawdopodobnie za przykładem ich pójdzie wielu innych. — Z tego powodu użyto 200 piekarzy wojskowych do roboty w piekarniach prywatnych. Aresztowano czeladnika piekarskiego rozrzucającego podburzające odezwy.

Londyn 24. kwietnia. W izbie gmin zapowiada Bourke na czwartek interpelację, czyli rząd może dać objaśnienia w sprawie trójprzymierza Włoch, Austrji i Niemiec.

Berlin 23. kwietnia. Cesarzewiczostwo wyjechali do Wenecji.

Z powodu twierdzenia dzienników, iż port chiński Swatow na poły postawiony został w stan wojenny wskutek nieprzyjaznego zachowania się wojennych okrętów niemieckich, *Nord. Allg. Ztg.* konstatuje, wskazując na urzędowe wiadomości o ruchach okrętów, że od końca stycznia w Swatowie nie było żadnego okrętu wojennego niemieckiego.

Rzym 23. kwietnia. Izba przyjęła 245 głosami przeciw 24 wniosek Chimirrego, aby przejść do porządku nad wszystkimi wnioskami skrajnej lewicy przeciw projektowi do ustawy co do pomnożenia apanażów księcia Genuy, z powodu ożenienia się o 100.000 franków.

Paryż 23. kwietnia. W Izbie odbywa się rozprawa nad konwersją renty. Cassagnac oświadcza, że będzie głosować za konwersją, ponieważ ma nadzieję, że to się przyczyni do upadku republiki. Minister skarbu konstatuje, że budżet na r. 1883 jest zapewniony, przyznaje, że w roku 1884 będzie musiał zaciągnąć pożyczkę, jeżeli państwo zechce prowadzić dalej wielkie roboty i oświadcza, iż obecnie byłoby dlań niemożebnem użycie dochodów z konwersji w celu ulżenia podatków. Jutro ciąg dalszy.

Temps donosi: Tajne sprawozdanie Colvina zapewnia w końcu, iż koniecznem jest zmniejszenie kwot amortyzacyjnych, ponieważ rządowi egipskiemu należy zostawić potrzebne źródła. W tym celu będzie musiała traktować Anglja z innemi mocarstwami o zmianę ustawy likwidacyjnej.

Liwerpool 23. kwietnia. Pożar zniszczył trzy olbrzymie magazyny zawierające głównie bawełnę. Szkoda wynosi najmniej 250.000 fant. szterl.

Nowy Jork 24. kwietnia. W Stanie Mississipi szalała okropna burza i zrządziła olbrzymie szkody. Miasto Beauregard zniszczone, 23 osób zabitych, 90 rannych. W Wesson 27 domów zniszczonych, 13 ludzi zabitych, 60 rannych. Z innych miejscowości donoszą również o wielkich szkodach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 23. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 309·— — 312·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 170·— — 173·—, Banku hipot. galicyj. 301·— — 303·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·80 — 98·80, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·30 — 90·50, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·80 do 98·80, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·30 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. 5% 96·80 do 97·80, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·— do 101·—. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 102·50, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—. Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi na 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 98·80 do 99·80. Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 do 5·65. Dukat cesarski 5·57 do 5·67, Napoleond'or 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·75 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·17 do 1·19, 100 marek niemieck. 58·25 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 24. kwietnia godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 316·80, Anglo-Austr. 116·—, Akcje banku Union 119·30, Kolej Karola Ludwika 310·75, Południ. 149·30, Renta papierowa 78·30, Listy zastawne galic. banku hipot. 102·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50. Rubel papierowy 1·18½. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 23. kwietnia godzina 1 min. 42. Akcje alp. tow. górn. 76·50, Węg. akcje kredyt. 310·25, Akcje anglo-austr. 115·80, Akcje banku Union 118·—, Akcje Karola Ludwika 310·—, Akcje kolei północnej 285·—, Akcje kolei południowej 149·25, Akcje kolei Alföldzkiej 170·25, Akcje Staatsbahn 335·20, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy 123·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cisy 110·50, Losy tureckie 26·50, Węgierska renta 90·05, Akcje banku związkowego 103·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18½, Węgierskie losy 114·25, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 23. kwietnia godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·70, w srebrze 78·05, Renta w złocie 98·25, 5% austr. renta marcowa 93·20, Akcje banku wiedeńskiego 834·—, kredytowego 317·10, Londyn 119·70, Srebro —·—, Napoleondor 9·50, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·50.

Berlin 23. kwietnia godzina 5 minut 30 Rosyjskie banknoty 201·75, Akcje kredytowe 541·50, Lombardy 258·—, Galicyjskie 133·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·05.

Telegramy zbożowe z dnia 23. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·70 do 9·75 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14 zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 192·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 53·60 m., olej rzepakowy 69·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·25 fr., olej rzepakowy 97·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 24. kwietnia: 14·25 do 14·50 Brema: 7·70 do —·—, Hamburg: 7·70, na kwiecień 7·70, na sierp.-grudzień 8·30, Antwerpja: na kwiecień 19¼. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8⅛.

Podziękowanie.

Zawistne niebios losy wydarły nam nieubłaganie najdroższego syna, śp. Agenora, jedynaka. Strata ta dla nas tak ciężka, tak niepowetowana i taką grozą do głębi duszy przejmująca, że sama myśl o niej równałaby się strasznej moralnej śmierci naszej, gdyby nie szlachetne współczucie, które nas nieszczęśliwych wszechstronnie otoczyło, balsamicznem niebiańskiem tchnieniem na siłach nas pokrzepiło i na duszy podniosło. Moralna ta potęga współczucia ujawniła się już to podczas choroby, już to po zgonie naszego śp. Agenora, przy oddaniu zwłok jego ojczystej ziemi w dniu 19. bm. Możność i siły nasze przechodzi chęć nasza, a zarazem obowiązek podziękowania najserdeczniejszego każdemu z osobna. Składamy przeto w tej drodze wszystkim razem i każdemu z osobna: Dostojnemu gronu profesorów uniwersyteckich, zacnej młodzieży akademickiej, kolegom i przyjaciołom nieboszczyka, znajomym i całemu orszakowi pogrzebowemu — wszystkim — wszystkim najserdeczniejszą z głębi duszy naszej pochodzącą podziękę.

Józef i Sabina Lityńscy,
niepocieszeni rodzice.

NADESŁANE.

Zwracamy niniejszem szczególną uwagę na anons pp. Kaufmanna & Simona, w Hamburgu. Rozchodzi się tu o oryginalne losy loterji tak bogato uposażonej w główne wygrane, że spodziewać się należy i w naszej okolicy bardzo ożywionego udziału. Przedsiębiorstwo to zasługuje na zupełne uznanie, albowiem podaje ono najlepsze rękojmie państwowe, a dom powyżej nazwany znany jest powszechnie z realnej działalności i z wypłaty licznych wygranych.

Apteka RUCKERA we Lwowie poleca (4)
Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w różnych gatunkach po cenie 2 złr. do 3 złr. 50 ct. oraz malagę.

Zajmujące
jest umieszczenie w dzisiejszym numerze pisma oznajmienie szczęścia Samuela Heckscher sen. w Hamburgu. Dom ten zyskał sobie przez ścisłą i dyskretną wypłatę sum wygranych tu i w okolicy taką dobrą sławę, że każdego uwagę zwracamy już na tem miejscu na dzisiejszy inserat.

Materje z czystego jedwabiu meter po złr. 1·50, tudzież po złr. 1·30, (desenie kolorowe, w paski i kwadraciki) rozsyła na pojedyncze suknie i całemi sztukami do domu skład fabryczny G. Hennenberg (königl. Hoflieferant) Zürich. Wzory pocztą odwrotną. Listy kosztują 10 ct. Porto do Szwajcarji.

Wydział Towarzystwa myśliwych mieszczan lwowskich wykluczył mnie nieprawnie, z Towarzystwa, z powodu upominania się o kwotę 47 złr., które pożyczyłem na cel do Towarzystwa na Hołosko wielkie.

Franciszek Jabłoński.

Do pana **C. Webera**, aptekarza w Wiedniu VII. Ulrichsplatz 4.
Proszę mi przysłać jeszcze 2 flaszki wybornego Chiococa-likieru, albowiem bardzo dobrze skutkuje on mojemu synowi. A. R.

Już nadeszły świeże naturalne WODY mineralne
Budzińskie i Hunyady Janos, Wiktorja i Franciszka Józefa, Bilińska, Egerska, Emska, Gishibelska, Gleichenbergska, Karlsbadzka i Selterska, reszta zagranicznych i krajowe wody mineralne z końcem kwietnia spodziewane.
Za prawdziwość i świeżość poręcza i poleca również
BULION, mięsny i z dziczyzny po zł. 4, zł. 4·80, zł. 6·40 i zł. 7·20 za kilo handel
St. Markiewicza we Lwowie, w Rynku l. 42.

OSTATNI WYNALAZEK. NAJDELIKATNIEJSZA **Hydro IXORA ED. PINAUD** 37, Boulevard de Strasbourg, 37 PARIS [illegible]

Dr. E. Brühl ordynuje jak w latach poprzednich w Gleichenbergu (Villa Possenhofen). 1794 1—8

Rządca ekonomiczny [illegible]

Ozdoby trumien [illegible] **Józef Kunz junior** Sonnenberg koło Komotau w Czechach. 1789 1—0

ZAKŁAD WODOLECZNICZY (hydropatyczny) w Sassowie zostanie otwarty w połowie Maja b. r. [illegible] Zarząd poczta Sassów.

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu [illegible] **Dr. H. Ebers** lekarz zakładowy w Sassowie.

ESSENCJA Z SALSAPARYLI COLBERT, w Paryżu Passé Colbert. [illegible]

ZAKŁAD KĄPIELOWY w Rymanowie otwartym zostanie 1. czerwca r. b. Woda i sól mineralna rozsyła się na żądanie. Zarząd.

POKARM dla DZIECI [illegible] **RACAHOUT ARABSKIE** Przygotowany przez **Fe DELANGRENIER w PARYŻU** [illegible] We Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Nalicha i Krystanowskiego.

Józef Friedlaender III. hintere Zollamtsstrasse Nr. 13 Wien. [illegible] stalowych pługów Rajola [illegible] Katalogi franco i gratis.

Chicoca-Liqueur (Liquor Chicocae fortificans). [illegible] środek dyetetyczny [illegible] ożywienia [illegible] siły męskiej [illegible] Główna składnica: C. Webera aptekę w Wiedniu, VII. St. Ulrichplatz 4. [illegible]

Dobra Olszany w Starostwie Przemyskiem [illegible] **Dr. Łobaczewski.**

Materje na ubiory [illegible]

S. Stikarowsky Skład fabryczny w Bernie [illegible]

L. 16.978.

Otwarcie subskrypcji publicznej

na obligacje pożyczki krajowej z roku 1883 w sumie 3,800.000 złr. w. a.

Na mocy ustaw krajowych z dnia 28. grudnia 1881. (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 5 z r. 1882, z dnia 22. marca 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 34) i z dnia 27. kwietnia 1882. (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 52) Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważniony jest do zaciągnięcia imieniem kraju następujących pożyczek: 1) pożyczki w kwocie 1,100.000 złr. jako zasiłek krajowy na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej; 2) pożyczki w kwocie 1,919.400 złr. na spłacenie poprzednio zaciągniętych pożyczek krajowych i 3) pożyczki w kwocie 1,025.000 złr. na koszta urządzenia i na dotację Banku krajowego.

Z pożyczek tych postanowił Wydział krajowy zrealizować 3,800.000 złr. przez wydanie 4½ procentowych na okaziciela opiewających obligacji krajowych po 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 złr. w. a. do powyższej wysokości stosownie do zatwierdzonych przez Jego Ekscelencję p. Ministra skarbu reskryptami z dnia 10. i 16. kwietnia 1883. l. 1501 i 1650 formularzy obligacji i kwitów tymczasowych oraz planu umorzenia. Wydział krajowy przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy należytość stemplową oraz podatki przypadające od obligacji i kuponów. Podatki jednak przyjęte zostają tylko w wysokości kwoty według norm obecnie obowiązujących opłacać się mającej. Dnia 1. maja i 1. listopada każdego roku aż do spłaty kapitału wypłacana będzie okazicielowi za okazaniem zapadłego kuponu każdej obligacji prowizja po cztery i pół od sta z dołu. Spłata obligacji nastąpi najdalej w 38½ latach począwszy od 1. maja 1884. Losowanie obligacji odbywać się będzie dwa razy w roku, t. j. dnia 1. lutego i 1. sierpnia. W trzy miesiące po losowaniu obligacje wylosowane za złożeniem w kasie krajowej wraz z kupouami niezapadłemi spłacone będą w pełnej imiennej wartości.

Tak wypłatę kuponów jak i spłatę obligacyj wylosowanych uskuteczniać będzie we Lwowie kasa Wydziału krajowego, w innych zaś miejscowościach te instytucje, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone zostaną.

Za spłatę kapitału w czasie powyżej oznaczonym, oraz za regularną wypłatę odsetków ręczy cały kraj Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Warunki subskrypcji:

1) Subskrypcja odbywać się będzie **w dniach 9., 10. i 11. maja 1883. — we Lwowie:** 1) w kasie krajowej, 2) w kasie oszczędności, 3) w galicyjskim Banku kredytowym, 4) w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym i 5) w domu bankowym Augusta Schellenberga; **w Krakowie:** 1) w kasie oszczędności, 2) w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu (przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń), 3) w domu bankowym A. Mendelsburga, 4) w domu bankowym Blau & Epstein i 5) w Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie; **w Brodach:** w domu bankowym Nathansohn i Kalir; **we wszystkich miastach powiatowych kraju** w biurach Wydziałów powiatowych.

Rezultat subskrypcji ogłoszony zostanie w pismach publicznych. W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcja kwot subskrybowanych, jednak z wyłączeniem całkowicie pokrytych zgłoszeń subskrypcyjnych na rzecz funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających.

2) W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcji ustanowionym zostaje kurs emissyjny obligacji pożyczki krajowej po 90 za sto, t. j. subskrybent otrzyma za 90 złr. w banknotach waluty austrjackiej 4½ procentową obligację galicyjskiej pożyczki krajowej imiennej wartości 100 złr. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie 5% nie licząc zysku, jaki mieć będzie z losowania obligacji.

3) Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcji tytułem kaucji 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych. W pierwszym razie kaucja przyjęta zostanie na poczet drugiej raty ceny emissyjnej w drugim zaś razie zwrócona zostanie po zapłaceniu tejże raty.

4) Cenę emissyjną obligacji obowiązany będzie subskrybent złożyć w miejscu dokonanej subskrypcji w dwóch równych ratach po 45 złr., pierwszą dnia 4. lipca, a drugą dnia 15. października 1883.

5) Przy uiszczeniu kaucji i rat na spłatę ceny emissyjnej za obligacje pożyczki krajowej z r. 1883 przyjmowane będą sześcioprocentowe obligacje pożyczki krajowej z r. 1873 za gotówkę po kursie 101 złr. 50 ct. w. a.

6) Po zapłaceniu pierwszej raty otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe odpowiadające co do serji i numeru obligacjom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie kwitów notowane będą spłaty ratalne uiszczone na rachunek należytości za subskrybowane obligacje.

7) Po uiszczeniu drugiej raty zamieniony zostanie kwit tymczasowy na 4½ procentową obligację pożyczki krajowej z r. 1883 tej samej serji i numeru z kuponami. Subskrybentom, którzy od razu przy subskrypcji uiścili całą cenę emissyjną, obligacje wydane zostaną z pierwszym kuponem płatnym 1. listopada 1883, tym zaś, którzy w ratach spłacali cenę emissyjną z pierwszym kuponem płatnym 1. maja 1884, przyczem jednak wypłaconą im zostanie kwota odpowiadająca odsetkom od wpłaconych rat w stosunku po 5 od sta **pro rata temporis.**

8) Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu przez Wydział krajowy na spłacenie rat wyznaczonego, opłacać winien w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia płatności raty po 4½% od zaległej kwoty, po bezskutecznym zaś upływie tych sześciu miesięcy traci prawo do odbioru obligacji z numerem w kwicie oznaczonym, a złożona na zabezpieczenie spłaty rat kaucja przechodzi na własność funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19. kwietnia 1883.

1793 2—3

Grott.

Podajcie szczęściu rękę!

500.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo 46.600 wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie 500.000 markach, szczególnie zaś:

1 wygr.	m.	300.000	21	wyg. m.	10.000
1 „	„	200.000	56	„ „	5.000
2 „	„	100.000	106	„ „	3.000
1 „	„	90.000	223	„ „	2.000
1 „	„	80.000	6	„ „	1.500
1 „	„	70.000	515	„ „	1.000
1 „	„	60.000	869	„ „	500
2 „	„	50.000	26.828	„ „	145
1 „	„	40.000	17.965 wygranych po		
1 „	„	30.000	mark 200, 150, 124		
8 „	„	15.000	100, 94, 67, 40 i 20		

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej do wylosowania mark 157.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi mark 50.000 i potęguje się w 2. na m. 60.000, w 3. na m. 70.000, w 4. na m. 80.000, w 5. na m. 90.000, w 6. na m. 100.000, w 7. zaś na ewent. m. 500,000, spec. na m. 300.000, 200.000 i t. d.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do **najbliższego pierwszego** ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo **poręczonego** losowania pieniędzy kosztuje:

1 cały los oryg. tylko m. 6 czyli zł. 3½ w.a.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1¾ „
1 ćwierć „ „ „ 1½ „ ct. 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za **przesłaniem przez pocztę** lub **pobraniem należytości** z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze **losy oryginalne**, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis niezbędne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty 1755 4—18

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod **rękojmią państwa.**

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na **zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie** liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej.

KAUFMANN & SIMON,
dom bankowy i wekslarski
w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. D. O.

NAJLEPSZYM jest Papierem na Papierosy
LE HOUBLON
FRANCUSKIEGO WYROBU PRZEZ NAJLEPSZEGO WYTWÓRCĘ
CAWLEY & HENRY, PARIS
jedyni fabrykanci PARIS.
1694 3—22

1590 30-0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze

chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież

Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów

jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:

Dra Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stocklosa, Załozieckiego i t. d. 1612 30—0

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą"

Piotra Mikolascha we Lwowie,

W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.

Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u

Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.

Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.

Wystrzegać się naśladowań!

Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50
Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Unikać fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.

Oznajmienie szczęścia.

Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

8 milionów 858.300 mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 92.500 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. 500.000 mark.

Premja	300.000	mark	56 wygran. po	5000	mark
1 wygrana po	200.000	„	106 wygran. po	3000	„
2 wygrane po	100.000	„	223 wygran. po	2000	„
1 wygrana po	90.000	„	6 wygran. po	1500	„
1 wygrana po	80.000	„	515 wygran. po	1000	„
1 wygrana po	70.000	„	869 wygran. po	500	„
1 wygrana po	60.000	„	65 wygran. po	200	„
2 wygrane po	50.000	„	63 wygran. po	150	„
1 wygrana po	40.000	„	26820 wygran. po	145	„
1 wygrana po	30.000	„	2450 wygran. po	124	„
8 wygran. po	15.000	„	87 wygran. po	100	mark
21 wygran. po	10.000	mark	itd. itd. ogółem 46600 wygranych		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienia można pojedyncze za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na blizkie ciągnienie udawać się 1790 2—0

do dnia 26. kwietnia b. r.

z zaufaniem do

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i kantoru wekslowego w HAMBURGU.

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE

wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,

PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZJĄCYCH** Dra Samuela THOMPSON

I GRANUŁEK Z ARSENIATU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDISON

Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.

Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony jedynego preparatora tych produktów.

Skład główny w PARYŻU: u p. GELIN, aptekarza I-szej klassy, 38, ul. Rochechouart.

We LWOWIE, w apt. pp. K. MIKOLASCHA, KRZYŻANOWSKIEGO, NAHLIKA, BAISERA I RUCKERA.

Odszczególniony pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym

zą niezrównane środki

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry**, t. j. czarne punkciki, które najczęściej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną cerę piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i młodzieńczą. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 1572 16—0

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.